

SZLACHECKO-INTELIGENCKI PUNKT WIDZENIA NA POLSKĄ EMIGRACJĘ. PRZYPADEK „KULTURY” PARYSKIEJ¹

ANNA HOROLETS

Uniwersytet Gdański

JOANNA BIELECKA-PRUS

UMCS

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wyników badań nad tym, jak szlachecko-inteligencki punkt widzenia przejawia się w definicjach, klasyfikacjach i ocenach emigracji, stworzonych na łamach paryskiej „Kultury” (1947–2000). Na początku zrekonstruowano na podstawie literatury historycznej i socjologicznej szlachecko-inteligencki punkt widzenia przejawiający się m.in. w stawianiu wartości duchowych ponad materialne, poczuciu misji, postrzeganiu siebie jako odmiennej grupy w ramach szerszego społeczeństwa. Następnie przedstawiono wybrane elementy szlachecko-inteligenckiego punktu widzenia na emigrację w tekstach o migracji opublikowanych w paryskiej „Kulturze”. Jest to między innymi: określanie przynależności do emigracji za pomocą wybranych kategorii pokrewieństwa, uznaniowość włączenia / wyłączenia pewnych grup na emigracji, postrzeganie emigracji właściwej (szlachecko-inteligenckiej) jako reprezentantki całej emigracji (całego narodu), podkreślanie misji i wysokiego kapitału kulturowego jako wyznaczników przynależności do emigracji właściwej, a także postrzegania wartości materialnych jako przyziemnych i bogacenia się jako nagannego. W końcowej części artykułu, odwołując się do wyników badań nad dyskursem migracyjnym prowadzonych przez innych analityków, pokazano, na ile punkt widzenia inteligencko-szlachecki jest wciąż obecny w dyskursie publicznym o polskiej migracji.

Słowa kluczowe: emigracja, dyskurs, „Kultura” paryska, szlachta, inteligencja

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i transdyscyplinarne*, realizowanego przez konsorcjum naukowe „Analiza Dyskursu” i współfinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013).

THE GENTRY/INTELLIGENTSIA VIEWPOINT ON POLISH EMIGRATION.
THE CASE OF AN EMIGRATION JOURNAL "KULTURA"

The article presents the results of the research on how the gentry/intelligentsia viewpoint manifests itself in the definitions, classifications and evaluations of emigration that appeared in one of the major Polish emigration journals "Kultura" (published in Paris in 1947–2000). First the gentry/intelligentsia viewpoint is reconstructed on the basis of historical and sociological literature. Both viewpoints share several defining features such as holding spiritual values in higher esteem than material ones, a sense that these groups have to fulfill a mission, and the feeling of distinction between them and the rest of the society, to name a few. In the following part of the article the selected elements of the gentry/intelligentsia viewpoint on emigration in the texts about emigration published in "Kultura" are presented. These include: the frequent use of a particular type of kinship categories, the arbitrariness of excluding/including certain groups from/in Polish diaspora, the perception of a selected part of the diaspora as rightful representatives of all emigrants (and the whole nation), the emphasis placed on a mission and high cultural capital as the indicators of proper diaspora, as well as perception of material values as vulgar and of getting rich as immoral. In the final part of the article, referring to the research results of other scholars who studied migration discourse, it is demonstrated that the gentry/intelligentsia viewpoint has still a significant presence in the public discourse on Polish migration.

Keywords: emigration, discourse, "Kultura" journal, gentry, intelligentsia

WSTĘP

W tekście *Śmierć inteligenta* Michał Zieliński pisze, że inteligencja w PRL mogła się rozpoznać po pewnych znakach szczególnych, m.in.: „Na wszelki wypadek dobrze było także książki nosić. Najlepiej oprawione w »Trybunę Ludu«, co jednoznacznie wskazywało, iż jest to paryska »Kultura«” (1993, w: Śpiewak 2000: 567). Badania pokazują, że „Kultura” paryska była elementem tożsamości polskiej inteligencji opozycyjnej. Do dziś to pismo emigracyjne związane jest przez historyków i publicystów z oświeconym i misyjnym punktem widzenia na polskie sprawy, a o wzorcotwórczej roli „Kultury” napisano już немало prac (np. Habielski 2006; Hofman 2004; Kowalczyk 1999; Pomian 2001; Tyrchan 2011). Wydaje się jednak, że przyjmowany jako oczywisty fakt, iż inteligencki (lub szlachecko-inteligencki, o czym niżej) punkt widzenia w dyskursie „Kultury” wytwarzał jednoznacznie pozytywne wzory pokazywania spraw społecznych, nadal czeka na krytyczne analizy. W tym artykule chciałobyśmy się przyczynić do wypełniania owej luki poprzez zbadanie tego, jak szlachecko-inteligencki punkt widzenia przejawia się w definicjach, klasyfikacjach i ocenach

emigracji. Inaczej mówiąc, w tym artykule debatę o „spuściźnie chłopskiej oraz szlacheckiej w polskim życiu publicznym” (Jerzyński, Smoczyński, Zarycki 2016: 130) chciałybyśmy poszerzyć o wątek migracyjny.

Przedmiotem naszego zainteresowania jest to, w jaki sposób „feudalna przeszłość” Polski przyczynia się do kształtowania dyskursu na temat emigracji. W kategoriach ogólnych zadajemy sobie pytanie o reguły ustalania porządku godności² wśród populacji mobilnej – emigracji – w dyskursie publicznym toczonym na łamach „Kultury” w latach 1947–2000. Interesuje nas zatem, jakie kategorie migrantów przedstawiane są w tym dyskursie jako ważne, jako te, którym przypisuje się szczególne znaczenie i funkcję. Badania nad reprezentacjami polskiej emigracji pokazują, że klasyfikacje emigrantów opierają się na (niewypowiedzianych wprost) kryteriach klasowych (np. Bielecka-Prus 2015; Bloch, Lewandowska 2008; Dzięglewski 2013; Wojdon 2002, 2013) i tworzone są za pomocą anachronicznych schematów narracyjnych (Galasińska, Horolets 2010). Choć emigracja jest ważną częścią życia wielu ludzi, nadal przedstawiana jest w dyskursie publicznym jako dewiacja (od pewnej normy), szczególnie w przypadku mobilności niższych klas społecznych (np. Bielecka-Prus 2015; por. Sassen 2007). Dążymy do tego, by ustalić, jakie są mechanizmy powstawania rozdźwięku między praktykami mobilności a dyskursem. W szczególności zaś będziemy chciały pokazać, jaki punkt widzenia na emigrację dominował w tekstach paryskiej „Kultury” oraz to, jakie skrzywienia obrazu emigracji powiązane są z tym właśnie punktem widzenia. Kategoria punktu widzenia jest w narratologii i tekstologii kluczowa, w tym artykule korzystamy jedynie z pewnej warstwy tego złożonego pojęcia (np. Muskat-Tabakowska i in. 2015). Za Jerzym Bartmińskim przyjmujemy, że punkt widzenia to „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu” (1990: 111). Punkt widzenia przyjęty przez autora wpływa na selekcję określonych treści i struktur językowych użytych w danym tekście, a w konsekwencji na strategię nazywania i orzekania, perspektywę, w jakiej ukazywany jest przedmiot.

Za Michaiłem Bachtinem Bartmiński łączy punkt widzenia z pozycją „autorytatywną”, czyli taką, jaka jest w społeczeństwie „ustabilizowana, kulturowo

² Pojęcia „porządek godności” używamy, łącząc jego znaczenie ‘hierarchia w społeczeństwie feudalnym’ (tzn. hierarchia z góry ustalona, nienaruszalna) z pojęciem godności w pracy Bourdieu (2005), które podkreśla istotność czynników kulturowych (wartości, stylu życia) w wytwarzaniu struktury klasowej społeczeństwa. Określenie to – lepiej niż pojęcie „hierarchia” – ukazuje konstruowany charakter nierówności i ich legitymację za pomocą dyskursu moralnego.

ważna, rozpoznawalna” (ibid.). Utworzone schematy znaczeniowe wraz z atrybucjami i wartościowaniem tworzą językowe obrazy, które mogą być reprodukowane w przestrzeni kulturowej. Autor proponuje, by ustalać punkt widzenia za pomocą obserwowania jego efektów w tekście (metaforycznie ujmując, jest to podobne do pracy detektywistycznej, kiedy oglądając zdjęcie, próbuje się ustalić, z jakiego miejsca i o jakiej porze dnia było ono zrobione) (por. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004).

W kolejnych częściach artykułu przedstawimy pokrótce informacje o badaniu paryskiej „Kultury” i metodach analizy uzyskanego materiału. Następnie na podstawie literatury historycznej i socjologicznej zrekonstruujemy główne cechy szlacheckiego i inteligenckiego punktu widzenia. Wyjaśnimy także, dlaczego można rozpatrywać go jako zasadniczo jeden – szlachecko-inteligencki – punkt widzenia. Przeprowadzimy analizę dyskursu „Kultury” paryskiej, dążąc do ukazania lingwistycznych manifestacji szlachecko-inteligenckiego punktu widzenia w reprezentacjach emigracji. Pokażemy także mechanizmy jego oddziaływania na budowane w dyskursie „Kultury” reprezentacje emigracji.

METODOLOGIA I MATERIAŁ BADAWCZY

Ukazujący się w latach 1947–2000 miesięcznik „Kultura” był wydawany przez Instytut Literacki w Paryżu. Tworzony był przez redaktora naczelnego Jerzego Giedroycia i jego najbliższych współpracowników: Zbigniewa Hertza i Zofię Hertz, Józefa Czapskiego i Juliusza Mieroszewskiego (Kowalczyk 1999; Habielski 2006). Do kręgu wewnętrznego „Kultury” należały przeważnie osoby pochodzenia arystokratyczno-szlacheckiego, co mogło w pewnym stopniu wpływać na ich sposób definiowania roli emigracji, choć nie musiało być czynnikiem determinującym. W zakresie zainteresowań autorów „Kultury” znajdowała się problematyka społeczno-polityczna i kulturalna, sprawy Polski, ale też całej Europy i świata. „Kultura” była ważnym głosem w dyskursie opozycyjnym, jednym z najważniejszych ośrodków kształtowania polskiej opinii publicznej poza krajem. Choć jej nakłady były niewielkie (od tysiąca do kilku tysięcy egzemplarzy), była czytana przez większą liczbę odbiorców dzięki przekazywaniu jednej kopii do wielu odbiorców czy robieniu nadbitek ważniejszych tekstów. Historyk zauważa: „interesowali się nią dysydenci i dygnitarze partyjni w kraju, młodzież akademicka, jako pismo »zakazane« była godna poznania, czytanie jej było nobilitujące” (Chodubski 2007: 89). Odwołanie się do „nobilitacji” wydaje się nam szczególnie istotne w kontekście problematyki punktu widzenia szlachecko-inteligenckiego.

Badaniami objęto wszystkie numery pisma, jakie zostały opublikowane w całym okresie ukazywania się „Kultury” (1947–2000). Pierwszy etap analizy materiału badawczego polegał na poszukiwaniu tekstów, które poświęcone były problematyce migracyjnej. Na podstawie wstępnych analiz utworzono korpus składający się z 595 artykułów, zakodowanych według ustalonych kategorii analitycznych i opatrzonych syntetycznymi streszczeniami. W trakcie kodowania szczególną uwagę zwracaliśmy na artykuły dotyczące charakterystyki emigracji polskiej, jej struktury i cech dystynktywnych. Ze względu na duży rozmiar wyłonionego korpusu i przyjęte założenia metodologiczne zakładające jakościową analizę danych konieczna była selekcja tekstów. Artykułom zawierającym wiele wątków dotyczących definiowania emigracji, określenia jej struktury, charakteru i roli wobec kraju nadawaliśmy rangę ważnych. Następnie wśród tych kilkudziesięciu artykułów wybrałyśmy te, które były najbardziej reprezentatywne dla analizowanego problemu (por. Horolets, Bielecka-Prus, przyjęty do druku). Na podstawie analizy wstępnej formułowaliśmy pewne stwierdzenia generalizujące ugruntowane w danych, cały czas jednakże poszukując tekstów podważających wyłaniane w trakcie analiz wnioski. Z całego korpusu wyłoniłyśmy kilkanaście artykułów zawierających próby zdefiniowania emigracji, ustalenia jej składu, specyfiki i pozycji wobec kraju (zob. Aneks). Z każdej dekady wyłoniono po 5–6 tekstów, by analizowany zbiór reprezentował cały okres ukazywania się czasopisma (1947–2000).

Dążąc do ustalenia punktu widzenia inteligencko-szlacheckiego, zwracaliśmy uwagę na semantyczne aspekty używanego języka (metafory, strategie argumentacyjne), a także na jego cechy formalne (osoba gramatyczna, wyrazy okazjonalne, forma czasownika itd.). Z narzędzi analizy dyskursu (np. Wodak, Meyer 2002; van Leeuwen 1996) korzystałyśmy wybiórczo (przede wszystkim ze strategii nazywania, orzekania i perspektywizacji), podporządkowując użycie narzędzi analitycznych postawionemu celowi badawczemu. Interesowało nas, w jaki sposób za pomocą systemów symbolicznych, takich jak język (Fairclough 1989), konstruowany jest szlachecko-inteligencki punkt widzenia na emigrację. Zgodnie z założeniami krytycznej analizy dyskursu (KAD), traktowałyśmy badany materiał jako dyskurs dominujący (dyskurs grup o dużym kapitale symbolicznym), którego ukryte założenia wmontowane w schematy użycia języka należy wyeksponować po to, by ukazać, jak problem społeczny – np. skrzywiony obraz procesów migracyjnych – jest konstruowany dyskursywnie (Fairclough 1989; Wodak 2009).

SZLACHECKO-INTELIGENCKI PUNKT WIDZENIA – (RE)KONSTRUKCJA

ELEMENTY SZLACHECKIEGO PUNKTU WIDZENIA

W debacie o feudalnym dziedzictwie Polski szlachcie nierzadko przypisuje się kluczową rolę w ukształtowaniu nowoczesnego narodu polskiego (Jerzyński, Smoczyński, Zarycki 2016: 130). Konsekwencje wpływu kultury szlacheckiej na obowiązujące do dziś wartości ocenia się i pozytywnie (Stanikło 2008), i negatywnie (Sowa 2011). Widzi się go i jako cechę typowo polską (Sowa 2011: 261; Tazbir 1978: 197; Zajączkowski 1993: 9–10), i jako właściwość wielu współczesnych społeczeństw europejskich (Smoczyński, Zarycki 2012: 261). Istotniejsze od jego oceny czy stopnia wyjątkowości wydaje się jednak to, że wpływ ten jest postrzegany jako znaczący. Nawet głosy polemiczne (np. Wasilewski 2011), które wskazują na chłopski rodowód społeczeństwa polskiego w znaczeniu jego rzeczywistego wywodzenia się z chłopstwa, przyznają, że rdzennie chłopskie wartości funkcjonują niejako w ukryciu, w sferze prywatnej, podczas gdy wartości szlachecko-inteligenckie obowiązują w sferze publicznej (ibid.: 366). Szczególnie interesująca wydaje się uwaga Jacka Wasilewskiego, że wartości postrzegane jako typowo chłopskie („gromadzenie dóbr jako źródło prestiżu”, „fascynacja rzeczami”) uznaje się za sprawę wstydlivą (ibid.). Proponujemy więc rozdzielić kwestię rzeczywistego wywodzenia się społeczeństwa polskiego – jak i każdego innego – z warstw ludowych, szczególnie chłopstwa, i kwestię rodowodu wartości, które dominują do dziś w polskim dyskursie publicznym.

Jakie są cechy rozpoznawcze szlacheckiego punktu widzenia? Czy – biorąc pod uwagę to, że polska szlachta była warstwą niezwykle zróżnicowaną (Sowa 2011: 297) – zrekonstruowanie go jest możliwe? Nie ulega wątpliwości, że choć polska szlachta była warstwą nie tylko zróżnicowaną pod względem posiadanych dóbr, ale także podzieloną ideologicznie, a jej cechy jako warstwy społecznej zmieniały się w czasie i w zależności od stronnictwa, to jednak historycy próbują stworzyć jej charakterystykę.

Do właściwości kultury szlacheckiej Janusz Tazbir (1978) wlicza między innymi uwielbienie wsi, kłótlivóść, pijaństwo, antyfeminizm, niechęć dla oszczędzania, pogardę dla rzemiosła i – szerzej – pracy, „czysto tytułarne dygnitarstwo” (ibid.: 29), pojęcie honoru i mesjanizm. Jan Sowa przypisuje szlachcie (tradycji sarmackiej) nieczułość na (marny) los chłopstwa (ibid.: 263; por. przekonanie o tym, że podwyższenie poziomu życia chłopstwa byłoby dla tej warstwy szkodliwie, Kizwalter 1991: 103), zapatrzenie w siebie oraz wolność „realizowaną

wbrew wszystkiemu, co wspólne i publiczne” (Sowa 2011: 266). Natomiast Tomasz Zarycki i współautorzy podkreślają istotność wartości niematerialnych (czy kapitału kulturowego) w tradycji szlacheckiej, szczególnie w Polsce, gdzie potrzeba dystynkcji wobec innych warstw nie zawsze mogła być zaspokajana za pomocą wartości materialnych (Jerzyński, Smoczyński, Zarycki 2016; Smoczyński, Zarycki 2012; Zarycki 2015).

Dążąc do tego, by zrekonstruować szlachecki punkt widzenia na polską emigrację, skupiliśmy się na cechach najbardziej uniwersalnych tego punktu, tych, które można uznać nie tylko za podzielane przez różne stronnictwa szlachty polskiej, ale także za tradycje szlacheckie w innych krajach. Jedną z tych cech jest istotność pokrewieństwa, zwłaszcza genealogii, drugą – paradoksalnie – zdolność środowiska do uznaniowego decydowania o przynależności do niego. Trzecią cechą jest postrzeganie siebie jako prawowitego reprezentanta narodu. Cechą czwartą i ostatnią przez nas wyróżnioną jest pogarda dla wartości materialnych i dorobkiewiczostwa.

Inspiracją do wyróżnienia pierwszej z tych cech była dla nas obserwacja Maurice’a Halbwachsa (1969: 337, wyróżnienie nasze), że „nigdzie ranga r o d z i n y nie jest tak określona przez to, co ona i inni wiedzą o jej przeszłości” jak wśród arystokracji. I choć jej historia według francuskiego socjologa „nie jest historią całego narodu”, to „klasa arystokratyczna była przez długi czas podporą pamięci zbiorowej” (ibid.). Cecha ta ujawnia się także w polskiej tradycji: na przykład dziewiętnastowieczny konserwatysta i intelektualista Józef Szujski pisze o szlachcie jako „klasie p r o d k u j ą c e j”, mającej historyczny rodowód i dziedzictwo, które przeszło próbę czasu (Król 1976, wyróżnienie nasze). Stanisław Ossowski (1948) podkreśla istotne powiązania, jakie zachodzą między wspólnotą krwi i pokrewieństwa a więzami etnicznymi oraz przekonaniem, że „szlachta polska mogła wierzyć w zupełną odrębność krwi szlacheckiej” (ibid.: 169) i uzasadnić nią swoje przywileje (ibid.: 161). Tazbir (1978: 31) wskazuje na to, że „w Polsce traktowano szlactwo jako pewną wartość niemalże mistyczną, opartą na odrębnym, lepszym biologicznie pochodzeniu”. Współcześnie tezę tę powtarza Sowa (2011: 262), twierdząc, że szlachta postrzegała siebie jako grupę etnicznie i narodowo odmienną od chłopów i mieszczaństwa.

Druga cecha to uznaniowość szlacheckiej przynależności. To, kogo uzna się za „swojego”, jest decyzją grupy, nie wynika z kryteriów formalnych czy instytucjonalnych, a nawet z „krwi” czy pochodzenia. Ossowski pisze o Polsce: „nobiletacje nie należały do rzadkości (...) przez akt nobiletacji krew nieszlachecka zmieniała swą istotę (...) związki uwarunkowane przez środowisko kulturowe nabierają charakteru związków predeterminowanych na drodze biologicznej” (1948: 249). W całej Europie „na początku status szlachecki był przede wszystkim

określany poprzez nieformalne uznanie środowiska szlacheckiego, które mogło, lub nie, określać daną osobę jako »swoją«, a więc jako szlachcica” (Smoczyński, Zarycki 2012: 267). Także we współczesnych społeczeństwach wobec zniesienia formalizacji instytucjonalnej stanu szlacheckiego ta uznaniowa „swojskość” staje się kluczowa w odróżnianiu grupy własnej od obcej (ibid.).

Trzecia cecha szlacheckiego punktu widzenia to uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania całego narodu. W dyskursie pierwszej Rzeczypospolitej pojęcie narodu stosowane było do ogółu wspólnoty szlacheckiej – „my naród polski” (Żyro 2008: 280–283). „Państwo zostało przez szlachtę utożsamione z nią samą...” (Sowa 2011: 197).

Wreszcie czwartą wyróżnioną na potrzeby tego tekstu cechą szlacheckiego punktu widzenia jest pogarda dla wartości materialnych, szczególnie zaś dla dorobkiewiczostwa – bogacenia się innych warstw niż szlachectwo. Tomasz Kizwalter (1991: 109, wyróżnienie nasze) przywołuje jako typowy dla szlachty polskiej pogląd Jana Mittelstaedta, który „wśród »bałamuctw zachodniej Europy« na poczesnym miejscu stawiał hołdowanie »materializmowi«, ostrzegając zaś przed »rozbudzaniem sztucznych potrzeb« wśród chłopstwa”.

ELEMENTY INTELIGENCKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Inteligencję jako kategorię społeczną nie jest tak łatwo wyodrębnić jak szlachtę. Joanna Kurczewska (1998: 339) wyróżnia cztery koncepcje inteligencji:

1. „zbiorowość osób, które spośród innych wyróżniają się wysokimi walorami intelektualnymi, artystycznymi i moralnymi, niezależnie od ich pozycji społecznej”;
2. „zbiorowość ludzi trudniących się zawodowo pracą umysłową bądź artystyczną”;
3. „zbiorowość ludzi, którzy swoją egzystencję opierają na pracy umysłowej i w związku z jej wykonaniem znajdują się w określonym miejscu struktury społecznej oraz pełnią specyficzne funkcje w społeczeństwie i państwie”;
4. „zbiorowość wyróżniona ze względu na szczególny typ orientacji aksjologicznych”.

Jedynie w przypadku (3) i (4) możemy mówić o warstwie społecznej, która posiada charakterystyczny zespół podzielanych wartości, powiązane z nimi wzory postępowania i styl życia, i określone miejsce i funkcje w strukturze społecznej (Weber 1979), i taką koncepcję inteligencji przyjmujemy w niniejszym tekście. Zakładamy także, że inteligencja jako „klasa demiurgiczna” (Kozyr-Kowalski 1988) nie tylko posiada własny punkt widzenia na rzeczywistość, ale ma zdolność narzucania go innym klasom i warstwom społecznym poprzez przejęcie

kontroli nad wywarzaniem kultury symbolicznej (Zarycki, Warczok 2014), w tym także przez dyskurs. Jakie są zatem cechy tej warstwy?

Przyjmuje się, że inteligencja jest spadkobierczynią kultury szlacheckiej, także w sensie genealogicznym (np. Chałasiński 1958; Tazbir 1978; Nałęcz 1992; Gella 2015; Sowa 2011), nawet jeśli nie przejęła jej całkowicie, kreując własne wzorce zachowań (Czepulis-Rastenis 1973; Zimand 1976). Inteligencji przypisywano następujące cnoty: odwagę, etos rycerski, honor, umiłowanie wolności osobistej, godność, wierność, samodyscyplinę, zdolność do poświęcenia dla wielkiej sprawy, służbę narodowi i heroizm etyczny, deklaratywną skłonność do wyrzeczeń i poświęceń w imię „wielkiej sprawy” (Czepulis-Rastenis 1973; Gella 2015). Niektóre z tych cech były na tyle znaczące, że stały się „znakami rozpoznawczymi” tej warstwy. Co więcej, działały one jak szklane przeźrocza w magicznej latarni, rzutując inteligencki punkt widzenia na rzeczywistość. Jak zauważa Józef Chałasiński (1958: 106), „inteligentne getto jest w nas, w inteligencji, i im bardziej nami włada, tym mniej odczuwa ona jego więzy”. Innymi słowy, inteligencki punkt widzenia jest głęboko osadzony w strukturach myślenia i reprezentacji świata społecznego.

Podobnie jak szlachta, której była dziedziczką, inteligencja uznała siebie za reprezentantkę narodu. Broniła swojej pozycji poprzez negację i krytykę warstw zagrażających jej interesom. Dlatego też radykalny odłam inteligencji szlacheckiej, zepchnięty na margines struktur feudalnych, zagrożony deklasaacją, głosił poglądy antyszlacheckie, a zwłaszcza antyziemiańskie (Skowronek 1976). Jednakże mimo krytyki etosu szlachecko-ziemiańskiego inteligencja wciąż pozostawała pod jej dyskretnym urokiem (Chałasiński 1958), czego dowodem może być twórczość Witolda Gombrowicza (Błoński 1974). Zdaniem niektórych badaczy, szlacheckość była potrzebna inteligencji do potwierdzenia jej elitarnej roli (Jerzyński, Smoczyński, Zarycki 2016).

Po 1945 roku, gdy pozycji inteligencji zaczęła zagrażać warstwa chłopska i robotnicza, jej punkt widzenia charakteryzuje dążenie do zdystansowania się od tych warstw, m.in. za pomocą strategii wykluczenia. Zagrożenie ze strony robotników i chłopów wynikało z utraty pozycji społecznej czy zmiany porządku godności po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., gdy faktycznie misja tej warstwy została ukończona. W II Rzeczypospolitej okazało się, że obywatele i politycy nie podzielali przekonania o inteligenckim przywództwie, a członkowie tej warstwy cierpieli na ekonomiczny niedostatek, choć „nie takiej nagrody oczekiwano za poświęcenie w walce z zaborcami” (Nałęcz 1997: 119). Trzeba także zaznaczyć, że w II wojnie światowej inteligencja poniosła ogromne straty liczebne (około 35%) (Gella 2015), co także przyczyniało się do wzmocnienia lęków przed pochłonięciem przez inne warstwy. Niekorzyst-

na była także sytuacja inteligencji na emigracji, choć stanowiła ona według niektórych szacowań największą część emigrantów politycznych (Gella 2015). Pisząc o polskich skupiskach migracyjnych na Zachodzie, Dorota Praszalowicz zauważa podobieństwo ich struktury społecznej do migracji dawnych, z tym że „arystokrację rodową zastąpiła arystokracja ducha” (2010: 107) – intelektualiści i artyści. Jak słusznie zauważa Anna Giza (2015: XII) inteligencja emigracyjna często w sensie strukturalnym przestaje być inteligencją (por. Kraszewski 2011), nie oznacza to jednak, że traci ona swoje cechy kulturowe, takie jak ideologię, systemy wartości czy wzory zachowań. Po 1945 r., gdy Polska utraciła po raz kolejny niepodległość, misja walki narodowowyzwoleńczej ponownie rozbłysła światłem, wyznaczając sens działań zdeklasowanych lub zagrożonych deklasacją wychodźców. Emigracja w pewnym sensie stała się szansą na odzyskanie utraconego porządku godności inteligencji, odświeżenia i wzmocnienia jej cech dystynktywnych, takich jak: (1) kapitał kulturowy, (2) służba społeczna rozumiana jako misja oświecania i (3) cnota ubóstwa.

Nawiązując do analiz Pierre’a Bourdieu na temat kapitałów, można wskazać, np. za Tomaszem Zaryckim (2008), że w dyskursie inteligentkim niezwykle istotna jest rola kapitału kulturowego i będzie on dodatkowo oceniany oraz rozstrzygający w rozgrywkach dotyczących statusu społecznego. Brak majątku rekompensowany był przez kapitał kulturowy, a „parias ekonomiczny o wielkopańskich aspiracjach pragnął monopolu na kulturę intelektualną” (Chałasiński 1958: 89), na której mógłby budować swój społeczny prestiż. Kompetencje kulturowe rozumiane jako umiejętność aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, ale także kreowanie tego życia stały się wartością autoteliczną (Wasilewski 2011). Warstwa ta jest znacznie bardziej otwarta niż warstwa szlachecka, rekrutacja do niej oparta była na edukacji, a nie na urodzeniu. Jednakże, jak zauważa Chałasiński, miała ona także cechy zamkniętego getta, przynależność do niego wymagała długiego okresu akumulacji kapitału intelektualnego (minimum matury), a także znajomości reguł życia towarzyskiego, bycia „człowiekiem dobrze wychowanym” (Znaniński 1974), sprawnie posługującym się kodami kulturowymi (Zieliński 1993, w: Śpiewak 2005). To nie tylko kwestia edukacji, ale także dobrego smaku oraz wychowania, odpowiedniego kształtowania habitusu w środowisku rodzinnym (Bourdieu, Passeron 2006) oraz utrzymania ekskluzywnego charakteru kultury umysłowej (Chałasiński 1958). Tak jak w przypadku szlachty, dla której mit wspólnoty genealogicznej, mimo częstych nobilitacji, wyznaczał granice przynależności, tak też w przypadku inteligencji decydowało o tym uznanie przez środowisko kompetencji merytorycznych aspirującej jednostki.

Posiadanie takiego kapitału, a także świadomość dziedzictwa kultury szlacheckiej jako kultury polskiej jeszcze w okresie zaborów uprawomocniały pozycję

inteligencji jako klasy wiodącej. To ona jedynie była zdolna do odkrywania prawd i potrzeb całego narodu, z którym, podobnie jak szlachta, się utożsamiała. Ona także była w stanie stanąć na czele postępowych ruchów społecznych, oświecać masy, budzić świadomość klasową i narodową (por. Skowronek 1976; Bogucka 1992), a „ponieważ do misji, do funkcji przywódczej, do projektowania potrzebny jest cel, obiekt, przedmiot oddziaływania – trzeba było go wymyślić” (Białecki 1995, w: Śpiewak 2000: 570). Reprezentacja mas jako biernej zbiorowości, łatwo ulegającej pokusom niewybrednej rozrywki i pogoni za dobrami materialnymi, była tworem, na bazie którego nadawano inteligentom prawo do objęcia roli lidera. Niższe, mniej wykształcone warstwy społeczne nie brały udziału w tworzeniu własnego obrazu, nie posiadały bowiem wystarczających zasobów kulturowych, aby wejść do pola gier symbolicznych (Białecki 1995, w: Śpiewak 2000: 570).

Choć nie ma zgody co do różnic między punktem widzenia inteligenckim a szlacheckim, to misja i pozycja przywódcza w społeczeństwie wspólna jest dla jednego i drugiego, np. Andrzej Walicki (2002) odgranicza inteligencję od „egoizmu klasy średniej, pozbawionej refleksji nad swoją sytuacją społeczną” (w: Zarycki 2008: 119). Wielu autorów zgadza się z tym, że w dyskursie inteligenckim znaczącą rolę odgrywa przewaga wartości duchowych nad materialnymi (kultury nad gospodarką), co w pewien złożony sposób powiązane jest także z oświeceniowym przekonaniem o wyższości rozumu nad materią („myślę, więc jestem” Kartezjusza). „Nigdzie to przeciwstawienie nie nabrało takiej jaskrawości jak u nas i nigdzie nie wiązało się tak jaskrawo ze strukturą społeczną – inteligencja czyli wyższa sfera ducha i masy ludowe – sfera materialna” (Chałasiński 1958: 113). Spadek po szlacheckiej tradycji nie pozwalał inteligencji na zajmowanie się biznesem, bogacenie się było sprawą wstydliwą (Wasilewski 2011; Gella 2015), a „»hołdowanie mamonie« było konsekwentnie piętnowane przez tych, którzy uważali siebie za powołanych do uprawiania pedagogiki społecznej” (Kizwalter 1991: 135). Jednakże chęć bogacenia się innych warstw społecznych także była negatywnie oceniana przez bardziej konserwatywne odłamy inteligencji. Potępiano materializm i krytykowano chłopów na ich nieuzasadnione dążenie do naśladowania wielkopańskiego stylu życia (Kizwalter 1991). Jednakże inteligencki antymaterializm był pewnego rodzaju wzorem idealnym, natomiast realnie nie był on wcielany w życie, co powodowało swoistą schizofrenię w myśleniu i działaniu (Wasilewski 2011).

SZLACHECKO-INTELIGENCKI PUNKT WIDZENIA NA EMIGRACJĘ W „KULTURZE”

Przekładając ustalenia historyków i socjologów dotyczące tradycji szlacheckiej i inteligenckiej na kategorie analizy dyskursu, dążyliśmy do zidentyfikowania w korpusie wyłonionych z „Kultury” paryskiej tekstów na temat emigracji strategii językowych odpowiadających wyróżnionym przez nas cechom punktu widzenia szlachecko-inteligenckiego.

Używanie terminologii „pokrewieństwa”, a także „pochodzenia” i „pokolenia” w tekstach o emigracji było częścią strategii kreślenia granic emigracji „właściwej” i wyniesienia poza jej obręb takich grup mobilnych, z jakimi autorzy „Kultury” identyfikowali się w mniejszym stopniu bądź wcale (np. masowych emigracji z terenów Polski do Stanów Zjednoczonych [1971JD] czy emigracji do Niemiec [1971AZW]). W badanych tekstach w różnych kontekstach pojawiają się określenia takie, jak: przodek, rodzice, ojciec, matka itd.; potomek, syn, córka, dzieci, wnuki itd.; dziedzic, spadkobierca, następca itd.; pokolenie, młodzi, starsi itd. Nie różnicowaliśmy pomiędzy użyciami metaforycznymi i dosłownymi. Inspirując się uwagami Halbwachsa (1969) o istotności genealogii dla arystokracji oraz Króla (1976) o polskiej szlachcie jako „klasie przodkującej”, traktowaliśmy obecność terminologii pokrewieństwa związanej z pokoleniem i dziedziczeniem stosowanej do definiowania relacji między grupami jako „materialny” (językowy) przejaw szlacheckiego punktu widzenia.

Emigracja powojenna jest w „Kulturze” przedstawiana jako „spadkobierczyń” poprzednich emigracji, umiejscowienie działaczy emigracyjnych (jednostek i całych pokoleń) w linii dziedziczenia, następstwa, spadkobierstwa duchowego czy ideologicznego jest w badanym materiale istotne:

„Emigracja 1945 r. tworzyła nowe ogniwo w łańcuchu (...) emigracji poprzednich (...) uczestników konfederacji dzikowskiej do Królewca (...) Barszczan do Benderu (...) powstańców kościuszkowskich i uchodźców późniejszych, z których formowały się na obcej ziemi Legiony Dąbrowskiego (...) emigracji polistopadowej (...) emigracji postyczniowej i późniejszych, mniejszych liczebnie, wśród których najbliższa nam jest emigracja londyńska z przełomu XIX i XX w. (...) byłoby źle, gdybyśmy nie czuli w sobie dziedzictwa migracji poprzednich. (...) emigracja 1945 r. nie może dopuścić, aby ktoś zawłaszczył jej dziedzictwo historyczne, dalsze i całkiem bezpośrednie: Polski Podziemnej” [1949TT].

Wywodzenie „linii dziedziczenia” emigracji powojennej od Wielkiej Emigracji lat 1831–1864 bywa traktowane z ironią, np. kiedy autor felietonu wspomina o „wielkich wieszczach emigracji (wielkiej oczywiście, wielcy powstają tylko

w wielkich środowiskach)” [1950JK]. Inny autor zaprzecza temu, że ma ona „kontynuatorki”: „Wielka Emigracja wymarła na gen. Zamoyskim, i nie miała spadkobiercy...” [1965WZ]. Jednak w wielu tekstach dotyczących problematyki emigracyjnej, np. [1972JM], [1989PW], [1988MD], [1994JZ], „dziedziczenie” po Wielkiej Emigracji jest milcząco przyjmowanym założeniem.

Także z krajem emigracja jest powiązana więzią krwi i dziedziczenia, jeden z autorów przedstawia relacje wychodźstwa i kraju za pomocą następujących metafor:

„jak matka udziela błogosławieństwa synowi uchodzącemu przed zagrożeniem, jak ojciec daje synowi mandat bezpośredni składając nań spełnienie zadań, które sam nie może spełnić” [1948TT].

W tym fragmencie ujawnia się także element misji emigracji, o czym niżej. Zerwanie więzi z krajem, a także zerwanie więzi między pokoleniami migrantów podważa sens migracji: bez tego „emigracja jako aktywny pobyt traci sens” [1975WW], a odejście od celów emigracji politycznej powoduje przeniesienie z grupy emigracji do grupy Polonii:

„Pewni Polacy ze starej emigracji, którzy byli niegdyś emigrantami politycznymi, przestali nimi być” [1969JM].

„Przez Polonię rozumiem zarówno emigrantów zarobkowych, jak i tych emigrantów politycznych, którzy odeszli od swojego pierwotnego statusu i zapuścili korzenie w kraju swego zamieszkania” [1989PW].

Innymi słowy, Polonia jest poza „rodziną” emigracyjną, a osoby do niej należące to jedynie „epigoni” emigracji [1994JZ].

Terminologia pokrewieństwa pojawia się przy definiowaniu emigracji jako „substancji narodowej”:

„...sądzę, że nigdy żaden naród tak znacznego odsetka najlepszych, najinteligentniejszych, najbardziej »robotnych« swych synów nie odstąpił krajom emigracyjnym” [1959WZ].

Także w kontekście dyskusji na temat pożądaných modeli integracji emigrantów metaforyka pokrewieństwa i pokolenia jest istotna:

„To dotyczy także ich dzieci i wnuków, czyli Amerykanów, Kanadyjczyków, Australijczyków etc. polskiego pochodzenia, o ile pozuwają się do łączności z ziemią ich przodków” [1989PW].

Odnutowaliśmy także strategie nazywania „biologizujące” więź pokrewieństwa, odwołujące się do „ucieleśnionej” przynależności do grupy:

„Tylko ta siła może uchronić ziarna polskie przed tym, aby nie zapadły się na głucho w cudzych łożyskach, aby nie zatraciły się w strumieniach obcości” [1948TT].

„duchow[a] i fizyczn[a] przynależność do (...) polskiego universum” [1994JZ].

Uznaniowość przynależności do grupy własnej – cecha na pierwszy rzut oka opozycyjna wobec akcentowania biologicznej przynależności do szlachty – przejawiała się między innymi w strategii nazywania i orzekania z użyciem wyrażen okazjonalnych, a konkretnie form zaimków „my” i „nasz”: „najbliższa nam jest”, „naszym losie”, „ciężar win nienaszych” [1948TT]; „nasza emigracja”, „nasi emigranci”, „naszego społeczeństwa”; „ci z nas, co dożyją”; „naszego wojskowego Establishmentu” [1965WZ]; „jesteśmy znacznie mniej niezłomni niż nam się to wydaje”, „ciasno pojmowany nacjonalizm obraca się przeciwko nam” [1972JM]; „uwłącza nam wszystkim i naszej kulturze” [1979RB]; „handlowanie nie przysparza nam sympatii w świecie” [1991ZK].

Te formy gramatyczne (tj. wyrażenia okazjonalne) powiązać można z arbitralnym – opartym na wiedzy zażyłej – określeniu grupy własnej, które nie wymaga doprecyzowania wewnątrz danej grupy, ale poza jej obrębem jest niezrozumiałe i może być interpretowane różnorako. Właściwie tylko ten, kto jest twórcą dyskursu, posiada prawomocny „klucz interpretacyjny”, by odpowiedzieć na pytanie, jaki jest denotat słowa „my”.

Semantycznie uznaniowość przynależności do grupy szlachecko-inteligenckiej wyraziście zaznacza się w tekście Juliusza Mieroszewskiego *Kordian i cham*, pokazuje on, że możliwa jest „nobilitacja” przy spełnieniu pewnych warunków „przyjęcia do rodziny”:

„Studia uniwersyteckie dawały nie tylko stopień czy dyplom naukowy, lecz stanowiły również nową formę nobilitacji. Po ukończeniu uniwersytetu syn chłopa czy robotnika stawał się pełnoprawnym członkiem inteligencji. Absorbował kulturę szlachecką i uważał ją za swoją. [...] Stając się inteligentem przejmował na swe barki całą tradycję i patriotyczno-kulturalny »ethos« szlacheckiej kultury. [...] Ci młodzi panowie nie byli już góralami, tylko stuprocentowymi inteligentami czy nobilitowanymi »neoszlachcicami«”. [1973JM]

Podobnie jest z ustalaniem porządku godności na emigracji – formalne wyznaczniki statusu są mniej ważne niż uznanie środowiska, w przypadku poniższego cytatu rozstrzygające jest to, iż autorka wie, że pewne osoby są parweniuszami i określa je jako takich:

„Innym ciekawym fenomenem jest spanienie Emigracji, w której pierwotnie obliczano nieinteligentów na jakieś 85 procent. [...] Ale to wykulturalnienie zewnętrzne nie musi oznaczać, że pod nową skorupą nie kryje się stary człowiek, nawet jeśli w międzyczasie zdobyło się tu wykształcenie i kwalifikacje zawodowe”. [1973GN]

Kolejne dwie cechy szlacheckiego punktu widzenia, prawo do reprezentacji narodu oraz pogarda dla wartości materialnych, są zasadniczo wspólne dla punktu widzenia szlacheckiego i inteligenckiego, dlatego przedstawimy je w powiązaniu.

Chociaż autorzy dostrzegają różnicę między elitarną dziewiętnastowieczną emigracją polityczną a emigracją powojenną (np. „Nasza emigracja jest niepodobna do wychodźstwa po r. 1831, które czuło się całym narodem i prawie było całym narodem” [1948TT]), to w szeregu tekstów tej ostatniej jest jednak przydzielana funkcja „ucieśniania” czy wyrażania całego narodu bądź społeczeństwa, np. [1965WZ], [1989PW]. Emigracji przypisywana jest rola potencjalnej czy przyszłej elity narodowej. Wprost ideę tę werbalizuje Juliusz Mieroszewski, czołowy publicysta „Kultury”:

„Nie można wykluczyć, że przez najbliższe lata literatura, sztuka, nauka polska w przeważającej mierze rozwijać się będą na obczyźnie – nie w kraju. Kto wie – czy nie przekształcimy się z emigracji w naród emigrantów”. [1969JM].

Służba dla dobra ogółu łączy szlachecki i inteligencki punkt widzenia. W związku z tym obowiązkami emigracji są: podtrzymywanie kultury, czytanie książek [1950JK], działania kulturalne, które ocala „byt narodowy (...) [by] rzeka polska nie uszła do obcego morza” [1975WW]. Ważne jest i to, że kraj ma dług wdzięczności wobec emigracji, bo ona przechowała to, co cenne, ale także rozwijała kulturę europejską i światową. „Kraj zawdzięcza emigracji przetrwanie stałych punktów odniesienia dla świadomości narodowej” [1994JZ]. A zatem inteligencja pełni rolę skarbnicy, depozytariusza cennych wartości, bez których nie może on istnieć, bez której „odegranie przez naszą emigrację jakiegokolwiek roli politycznej czy choćby kulturalnej, jest niemożliwe” [1949WZ], dlatego jest solą ziemi, która gwarantuje trwanie, konserwuje tożsamość narodową. Jednakże w „Kulturze” pojawiają się także głosy krytycznie oceniające pełnienie tej misji przez inteligencję, szczególnie jej zdeklasowaną część. Narzeka się na upadek czytelnictwa:

„Owszem, można spotkać książki w mieszkaniach inteligentów, trzymane z nałogu snobistycznego, ale są to książki, przekształcone w martwe ozdóbki, bibeloty, skrywające nagość stolików, kominków i – dusz”. [1950JK]

Ta samokrytyka ma na celu mobilizację społeczną warstwy, która traci swoją pozycję, gdy jej kapitał kulturowy ulega dewaluacji.

Kapitał kulturowy jest kluczowym zasobem emigracji inteligenckiej, legitymizującym jej „szlachectwo kulturowe” zarówno w wymiarze zinstytucjonalizowanym, ucieleśnionym, jak i zmateralizowanym (Bourdieu 2005; Zarycki 2008). Posiadacze tego kapitału poprzez aktywność w polu symbolicznym odgrywali istotną rolę narodotwórczą, tworząc kapitał kulturowy, będący własnością całego narodu, dobrem zbiorowym. Dlatego też kapitał kulturowy inteligencji jest cenny nie tylko dla tej warstwy. W tekstach publicystów „Kultury” jest przedstawiany jako „dobro narodowe”. Juliusz Mieroszewski zauważa: „Kapitał kulturowy jest najważniejszym z kapitałów, a jego brak najgroźniejszy dla społeczeństw” [1969JM]. Jest on fundamentem, na którym buduje się tożsamość narodową: „bez kultury nie ma bytu narodowego – bez państwa byt narodowy może się ostać. (...) Utrata tożsamości jest gorsza od utraty suwerenności” [1975WW]. O ile Polonia czy kraj, czy nawet Zachód „nie rozumie” otaczającej ich rzeczywistości, o tyle emigracja (inteligencja, „element twórczy”) rozumie i tłumaczy, pełni rolę „łącznika, katalizatora i symbolu”, „współuczestnika, katalizatora czy doradcy społeczeństwa” [1989PW]. Szczególnie widoczny jest ten wątek w strategiach orzekania: „tłumaczy”, „potrafi dojrzeć i zanalizować”, „mogli wносить trwałe wkład”, „pisali”, „mogli mówić” [1989PW], „ma naturalne więzi z krajem”, „publikuje” [1975WW]. Osoby niepracujące fizycznie, które dysponują kapitałem kulturowym, kategoryzowane są według pełnionych ról zawodowych (np. pisarze, śmietanka intelektualna, autorzy; stypendyści, naukowcy, inżynierowie, nauczyciele; siedzący przy biurku, businessmani), a ekonomizacja ta, polegająca na prezentowaniu jednostki jako członka określonej grupy zawodowej lub klasowej, ma na celu ekspozycję posiadanego przez nią kapitału i profesji, wyraźne zaznaczenie granic grupy, a także wskazanie istotnych funkcji, jakie pełni na rzecz społeczeństwa, np. „wielu polskich ekonomistów na Zachodzie mogłoby oddać różne usługi Polsce [...] mogą spełniać rolę łączników i doradców” [1989PW].

Posiadanie kapitału kulturowego nie gwarantuje jednak, że na emigracji inteligencja będzie pełnić swoje dotychczasowe role zawodowe. Misję służby dla społeczeństwa trudno jest realizować, gdy pracuje się fizycznie, a praca taka degraduje inteligenta, upokarza go i jest dla niego „katorgą” [1950JK]. Ale nawet wtedy próbuje się ją przekuć na kapitał kulturowy. Na przykład Kowalewski (w Polsce pisarz, w Anglii – stróż) zauważa, że może być ona inspiracją dla przyszłych dzieł literackich: „A ja się nie skarżę. Wydaje mi się, że to jest wymarzona praca dla pisarza. Widzę ludzi od najintymniejszej strony ich bytu – mieszkania” [1950JK]. W innym tekście praca fizyczna staje się elementem odkupienia wpisany w mesjanistyczną ideologię: „Niektórzy przyjmują to jako

pokutę za winy swoje lub obce” [1954FZ]. Inteligent nie staje się robotnikiem, ale „musi pracować jako zwyczajny robotnik” [1954FZ], utrzymuje swój porządek godności, nie identyfikując się z klasą robotniczą, nawet gdy wykonuje tę samą pracę: „Te dwa światy, inteligencji i robotniczy, zwały się w pierwszych latach po wojnie, na tle generalnej polskiej deklasacji. Zwały się? Nie, użyłem czasownika zbyt ostrego. Nie zwały się nigdy, ale się zbliżyły” [1965WZ]. Dodatkowa siła ją wzmacniająca czerpana jest z cierpienia i bycia pogardzanym przez tych, którzy nie rozpoznają wartości ich kulturowego kapitału, przyciągani przez fałszywe, materialistyczne wartości.

Ta „elita ducha” [1983WL] ma także „zmysł smaku” (por. Bourdieu 2005), który określa godne jej upodobania i rozrywki, np. „Inteligencja gra w brydża starym polskim zapisem, ludzie prostsi łupią w tysiąca i w 66, a czasem jedni i drudzy w pokera” [1966ACh], o czym wspomina także Michał Zieliński, analizując styl życia polskiej inteligencji: „Istotne znaczenie miało spędzanie wolnego czasu. W tym względzie mody zmieniały się kilkakrotnie. Po erze brydża i żeglarstwa nastąpiły czasy bardziej elitarnych sportów, takich jak tenis i taternictwo. Najistotniejszym sposobem spędzania wolnego czasu było jednak zawsze »bywanie«” (Zieliński 1993, w: Śpiewak 2000: 567).

Posiadanie lub nieposiadanie kapitału kulturowego jest podstawowym kryterium oceniającym, ale także warunkującym dystynkcję. Jak zauważył Mieroszewski, „Kordian istnieje tylko w konfrontacji z Chamem. Z chwilą gdy nie byłoby chamów – nie byłoby i Kordianów” [1973JM]. Zbiorowości, które nie mają kapitału kulturowego, są oceniane negatywnie i wykluczane z prawa do reprezentacji narodu – prawa przypisanego wyłącznie migracji politycznej. Strategia wykluczania realizowana jest na poziomie językowym za pomocą pejoratywnej nominalizacji i orzekania. Osoby pracujące fizycznie, które mają mniejszy kapitał kulturowy, to „chłopki z zabitej deskami wioski pod Rzeszowem”, „hołota”, „chamy”, „biedne chłopki za oceanem” [1965 WZ], „chamstwo” [1973GN], „wieśniacy” [1971AZW]. Czujność chłopów przybywających z Polski do Niemiec wobec pośredników pracy opisana jest tak: „Jednak imigranci ze wsi wykazują rozważę c h ł o p k a - r o z t r o p k a, są nieufni z natury”. Osłabia się symbolicznie ich związki z krajem i ich „prawo do niego”, nazywając ich imigrantami. Robotnicy są: „ciemni”, nie czytają książek, choć Janusz Kowalewski [1950JK], sam pracujący fizycznie, usprawiedliwia ich trochę: „sam nie mam sił nieraz sięgnąć po książkę”. W innych tekstach, np. [1975WW], [1994JZ], migranci robotnicy w ogóle pomijani są w rozważaniach jako aktorzy nieistotni lub wyśmiewani za zbyt wysokie aspiracje klasowe, które skłaniają do naśladowania stylu życia klasy średniej:

„Kilku paczkarzy obnosi swe skromniutkie dochody, swe śmieszne fundusiki, swe lilipucie zasoby, jakby świat do nich należał, jakby decydowali o koniunkturze globu (...) hałaśliwie afiszują swą »brytyjskość«, swą British way of life, swą angielską ignorancję Europy i współczesnego świata, swój londyński prowincjonalizm”. [1959WZ]

Warto zauważyć, że styl życia polskiej klasy średniej również był negatywnie oceniany:

„(...) klasa »właścicieli Polski Ludowej« – w poziomie i smaku kulturalnym, w obyczajach i w chciwym materializmie wykazuje wszystkie cechy dorobkiewiczowskiego małowieszczactwa” [1973JM].

W innych tekstach krytykuje się nieinteligentów za prowincjonalny styl życia i brak smaku: powierzchowną religijność, np. „Kościół dla Polaków to nie zawsze potrzeba religijna, a raczej forma manifestowania wspólnoty, no i rewia mody” [1959ACh]; rozrzutność i zamiłowanie do zbytków, np. „Wesele na 200 osób nie jest niczym nadzwyczajnym; zasada zastaw się a postaw się dalej obowiązuje w pewnych okolicznościach” [1959ACh]; nadużywanie alkoholu, zamiłowanie do tandety, np. „Innym symbolem statusu są obrazy, oczywiście okropne bohomyzy-reprodukcje i landszafty” [1959ACh].

Typowy dla szlachecko-inteligenckiego punktu widzenia jest pogardliwy stosunek do wartości materialnych. Wacław Zbyszewski [1965WZ] opisuje materialne bogacenie się „Polaków w Anglii” w sposób pejoratywny, np. używając zdrobniałych określeń „polskie kapitaliki”, „domki”, „mebelki”. Kowalewski [1950JK] piętnuje „groszorbstwo”, dorabianie się, oszczędzanie: „getto odepchnięte od stanowisk i zaszczytów (...) postanowiło zaspokoić swój kompleks znaczenia przez zdobycie bogactwa”. Piętnowanie motywów ekonomicznych emigracji dotyczy szczególnie innych warstw społecznych, dowodząc w ten sposób, że jedynie emigracja z przyczyn politycznych jest usprawiedliwiona: „Porzucili polski dom nie tyle za chlebem, ile z chęci posiadania samochodu, wygod”; „Robotnicy z Opola z czasem [...] może dostrzegą, że nie wszystko złoto, co się świeci, pieniądz nie zawsze może dać szczęścia” [1971AZW]. Kontrast ten wyraźnie widoczny jest w zestawieniu dwóch figur, emigranta politycznego („tweedowy”) uczestniczącego w życiu kulturalnym i zachłannego emigranta nastawionego wyłącznie konsumpcyjnie:

„Polak z Anglii (tweedowy) »przemocą« zaprowadza gościa z kraju do galerii, a tamtemu ani w głowie były te galerie i ledwo ten tweedowy przystanął dla nabrania tchu, tamten z miejsca podejmował przerwany monolog o nabyciu

płaszcz z »materii skóropodobnej« i odcinków nylonowej koronki na suknie, która w przeliczeniu na złote – i te pe, i te pe” [1973GN].

Zarzuty, że emigracja jest wyłącznie zarobkowa, przez co zainteresowania kulturalne i działania polityczne spadają na plan dalszy, pojawiają się także w innych tekstach, np.:

„Bogacić się – to znaczy skąpić na wszystko, co nie jest związane z procesem bogacenia. Wydatki na kulturę zostają uznane przez każde ghetto jako zbędne obciążenie w marszu do pieniądza (...). Ciulacz jest wrogiem kultury numer jeden” [1950JK].

W artykule [1991ZK] handlujący widziani są jako zmaza na wizerunku polskiej emigracji. Handel budzi niepokój, bo jest pozainstytucjonalny, niekontrolowany, „statystycznie nieuchwytny”, jest przeżytkiem, dowodem zapóźnienia rozwojowego, gdyż w cywilizowanych światach praktyka ta jest poddana specjalizacji i profesjonalizacji, a szczególnie odrażające jest łączenie go z działalnością „dla ducha” (wyjazd do Katynia, Watykanu) [1991ZK]. Jednocześnie wzbudza odrazę także zaradność niektórych grup, tzw. „dobrze ustawionych” (np. dentystów, urzędników i polityków), którzy dzięki protekcjom otrzymują lepszą pracę np. „była marksistka, pracująca dziś na niwie filantropii, w pewnym towarzystwie (pomocy Niezamożnym Polakom), którego wszyscy urzędnicy mają już domy” [1991ZK].

Z drugiej strony jednak przedsiębiorczość jest na ogół chwalona i widziana jako cecha pożądana (choć brakująca wśród polskiej emigracji); w tekście [1989PW] polscy ekonomiści na Zachodzie mają dokonać uzdrowienia polskiej gospodarki. Posiadany kapitał kulturowy legitymizuje prawo inteligencji do wzbogacania się, w imię wyższych celów i nie ma szczególnej potrzeby, aby o pieniądzach zbyt długo debatować, jak przystało na gentlemanów:

„Kultywowanie polskości na obczyźnie wymaga – co tu taić – pieniędzy. Pisma emigracyjne, książki emigracyjne, wydawnictwa krajowe – to jest luksus, który może być pokryty tylko z nadwyżki budżetowej”. [1958JM]

Uzyskanie dobrego statusu materialnego jest oznaką posiadania przez inteligencję przymiotów, których inne warstwy nie posiadają, nie jest zaś celem *per se*: „U Polaków zasymilowanych i zaadoptowanych do miejscowych warunków (...) stoi taki sam samochód jak przed domem Johnesów z naprzeciwka” [1958JM]. A zatem postulowany antymaterializm (Wasilewski 2011), był jedynie idealnym wzorem, a zajmowane przez inteligencję miejsce w hierarchii godności dawało jej także przywilej wzbogacania się.

PODSUMOWANIE

Podjęta przez nas próba rekonstrukcji szlachecko-inteligenckiego punktu widzenia na emigrację pokazuje niektóre mechanizmy powstawania rozdzwieniu między praktyką mobilności geograficznej a dyskursem na jej temat.

Migracje zarobkowe i osoby, których do wyjazdu skłoniły głównie motywacje ekonomiczne, są mniej obecne na łamach „Kultury” niż przedstawiciele migracji politycznej. Jest to niewątpliwie związane z okolicznościami powstania pisma i jego misją określaną przez Giedroycia i jego współpracowników, jak i tym, że autorzy tekstów identyfikowali się z inteligencją (a także szlachtą) polską. Dostęp do możliwości artykułowania swojego punktu widzenia i przekazywania (narzucania go) innym charakteryzuje warstwy dominujące, także w kontekście migracyjnym. Historycy zwracają uwagę na fakt, że na emigracji osoby pochodzące z klas ludowych „pozostają na ogół anonimowe” (Praszałowicz 2010: 87), brakuje materiałów pisanych, „które pozwoliłyby odtworzyć ich życie” (ibid.). Współcześnie w prasowym dyskursie o migracji także marginalizuje się te grupy społeczne, które mają mały kapitał kulturowy (słabo wykształcone, o niskich kompetencjach językowych) (Dzięglewski 2013). Sposób pokazywania migracji, który w przypadku „Kultury” można byłoby uznać za skutek elitarnej (lub niszowej) pozycji pisma, przenosi się do głównego nurtu polskiego dyskursu publicznego. Zniekształca to obraz procesów mobilności geograficznej z Polski. Na przestrzeni dziejów motywacje migracyjne i formy migracji były bardzo zróżnicowane, a migracje zarobkowe stanowiły liczebnie znaczącą ich część (Bystron 1936). Okres po drugiej wojnie światowej, szczególnie lata 70. i 80., nie jest wyjątkiem (Stola 2010), a potomkowie migrantów zarobkowych z ziem polskich z przełomu XIX i XX wieku tworzyli w tym okresie liczną diasporę, zwłaszcza w USA (Blejwas 2001). W „Kulturze” emigracja zarobkowa nie tylko jest słabo reprezentowana, ale także mocno deprecjonowana, np. [1971JD], [1991ZK]. Pokutuje to do dziś pogardą dla motywacji ekonomicznych migracji w dyskursie na jej temat i, co ciekawe, opinia ta podzielana jest przez samych migrantów (Smoczyński, Fitzgerald, Zarycki 2016: 13). Silna jest tendencja do „maskowania” motywacji ekonomicznych innymi: ideologicznymi lub life-stylowymi.

Stosunek do bogacenia się emigrantów jest ambiwalentny. Z jednej strony „dorobienie się” w wyniku „saksów” zagranicznych jest uznaną ścieżką mobilności społecznej, a przynajmniej poprawy swojego statusu materialnego (Zieliński 1993, w: Śpiewak 2000: 566; Galasińska, Horolets 2010: 58). Sukces ekonomiczny emigrantów jest przez publicystów „Kultury” widziany jako oznaka sukcesu w społeczeństwie przyjmującym, przynosi chwałę całemu narodowi,

np. [1965WZ], a także niezbędny jest do utrzymania i kultywowania polskości, np. [1973JM], [1994JZ]. Jednak nie każdy awans społeczny (ekonomiczny) jest dobrze widziany. Jerzy Giedroyc w liście z 28 lipca 1955 roku do Juliusza Mieroszewskiego pisze z wyrzutem, że „inteligencja pochodzenia chłopskiego specjalnie, mniej robotniczego, jest szalenie arrywistyczna” (Giedroyc, Mieroszewski 1999). Niechęć do bogacenia się innych warstw niż własna, typowa dla szlachty i obecna w formie ambiwalentnej wśród inteligencji, pojawia się w wielu analizowanych tekstach, np. [1950JK], [1965WZ], [1966ACh], [1971AZW], [1973GN], [1991ZK]. Innymi słowy, możliwości awansu społecznego lub poprawienie sytuacji materialnej w wyniku mobilności geograficznej są przedstawiane jako „niesmaczne”, naruszające ustalony porządek godności w obrębie wspólnoty narodowej, a nawet szkodliwe dla samych dorobkiewiczów.

Deprecjacja migracji zarobkowych i ambiwalentny stosunek do dorabiania się w wyniku migracji są istotnymi elementami dyskursu „Kultury” na temat emigracji. Poprzez oddziaływanie tego czasopisma na polskie elity symboliczne okresu transformacji przyczyniają się one do tworzenia współczesnego dyskursu o emigracji, w którym jedne grupy czy warstwy społeczne są bardziej uprawnione do mobilności geograficznej niż inne. Migracje osób z klas ludowych są problematyzowane i czasami piętnowane, jak w panice wokół zjawiska eurosierot (Urbańska 2015), krytykuje się także ich „ostentacyjny konsumpcjonizm” (Dzięglewski 2013), podczas gdy mobilność naukowców, artystów czy specjalistów jest postrzegana jako zjawisko bardziej „normalne”, a nawet pożądane dla transferu kulturowego i powiększania zasobów kapitału kulturowego. Migranci także dzielą się na tych bardziej i mniej pożądanych: zarówno kiedy pozostają w kraju przyjmującym, jak i kiedy myśli się o ich powrotach. W obu przypadkach większa dumą jest z osiągnięć migrantów będących specjalistami, niewykonujących prac fizycznych, ich też bardziej chce się widzieć z powrotem w kraju. Migranci pracujący fizycznie – to „sprawa wstydliva”, mało i niezbyt pochlebnie się o nich mówi, a na ich powrót nikt specjalnie nie czeka, gdyż bywają postrzegani co najwyżej jako „nawis demograficzny” (por. Okólski, Grabowska-Lusińska 2008; Richter 2012; Dzięglewski 2013; Bielecka-Prus 2015; Lesińska 2015; Urbańska 2015).

Sądzymy, że spojrzenie na współczesny dyskurs na temat emigracji jako zasadniczo stronniczy, wynikający z punktu widzenia wybranych grup społecznych, z którego wykluczane są systematycznie głosy innych grup, jest istotne. Nie chcemy powiedzieć, że publicyści „Kultury” ponoszą całkowitą odpowiedzialność za zakorzenienie się tego dyskursu w polskiej przestrzeni publicznej. W perspektywie porównawczej deprecjacja migracji zarobkowych czy migracji nisko kwalifikowanej siły roboczej jest typowa dla globalnych dyskursów na

temat migracji (por. Sassen 2007). W perspektywie polskiej za preferencję szlachecko-inteligenckiego punktu widzenia na emigrację odpowiada także wybór (spośród kilku możliwych) bardziej liberalnej – mniej socjalnej – drogi transformacji ustrojowej bezpośrednio po 1989 r. Tym tekstem chcieliśmy wskazać, że obowiązujące dzisiaj hierarchie godności migrantów zakorzenione są w anachronicznych i niezgodnych z obecną strukturą społeczną sposobach postrzegania i oceniania emigracji – w szlachecko-inteligenckim punkcie widzenia.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J. (1990), Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, w: tenże (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin: UMCS, s. 109–127.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2004), Dynamika kategorii punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie, w: Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., Nycz R. (red.), *Punkt widzenia w języku i kulturze*, Lublin: UMCS, s. 321–358.
- Bielecka-Prus J. (2015), From East to West. Polish Public Discourse on Migration in Press, „Social Sciences and Arts SGEM”, Book 3, s. 59–67.
- Blejwas S. (2001), Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1939–1989, w: Walaszek A. (red.), *Diaspora polska*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 91–109.
- Bogucka T. (1992), Nieuchronna normalność, „Gazeta Wyborcza”, 28–29.11.1992.
- Bourdieu P., Passeron J. C. (2006), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bourdieu P. (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, tłum. P. Biłos, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bloch J., Lewandowska D. (2008), Polak na Wyspach – wizerunek współczesnej migracji w opinii tygodników, w: Firlit-Fresak G. (red.), *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, Warszawa: Instytut Polityki Społecznej, s. 177–194.
- Błoński J. (1974), Gombrowicz a ethos szlachecki, „Teksty Drugie”, nr 16, s. 117–136.
- Bystroń J. S. (1936), Szlaki migracyjne na ziemiach polskich, „Przegląd Socjologiczny”, tom 4, nr 1–2, 110–129.
- Chałasiński J. (1958), *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Chodubski, A. (2007), Legenda „Kultury” w życiu polonijnym, w: Hofman I. (red.), *„Kultura” paryska. Twórcy, dzieło, recepcja*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 83–95.
- Czepulis-Rastenis R. (1973), *‘Klasa umysłowa’. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Dzięglewski M. (2013), Społeczne i kulturowe skutki migracji poakcesyjnej na łamach tygodników opinii w latach 2004–2012, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 147–188.
- Fairclough N. (1989), *Language and Power*, London: Longman.
- Galasińska A., Horolets A. (2010), Migracja jako wielka narracja w zderzeniu z opowieściami migranckimi, w: Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-społeczna*, Kraków: Nomos, s. 55–69.

- Gella A. (2015), *Inteligencja polska*, Warszawa: AKME.
- Giedroyc J., Mieroszewski J. (1999), *Listy 1949–1956*. Cz. 1–2, Warszawa: Czytelnik.
- Giza A. (2015), Wstęp, w: Gella A., *Inteligencja polska*, Warszawa: AKME, s. V–XVIII.
- Habielski R. (2006), *Dokąd nam iść wypada. Jerzy Giedroyc. Od „Buntu młodych” do „Kultury”*, Warszawa: Biblioteka „Więzi” [T. 196].
- Halbwachs M. (1969), *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hofman I. (2004), *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń: Adam Marszałek.
- Horolets A., Bielecka-Prus J. (przyjęty do druku), Strategie wykluczania w reprezentacjach polskiej emigracji na łamach paryskiej „Kultury” (1947–2000), w: Czyżewski M. i in. (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Warszawa: Wydawnictwo Sedno.
- Jerzyński T., Smoczyński R., Zarycki T. (2016), Regionalne osobliwości postrzegania i podtrzymywania tradycji postszlacheckich przez studentów polskich, „*Studia Regionalne i Lokalne*”, nr 1(63), s. 129–154.
- Kizwalter T. (1991), *‘Nowatorstwo i rutyny’. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalczyk A. S. (1999), *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Kozyr-Kowalski S. (1988), *Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kraszewski P. (2011), Obraz emigracji polskiej w prasie krajowej z lat 1980–1989. Cz. 1, „*Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*”, nr 3, s. 49–66.
- Król M. (1976), Szlachta jako warstwa historyczna w polskiej myśli konserwatywnej XIX wieku, w: Stefanowska Z. (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa: PAN, s. 79–94.
- Kurczewska J. (1998), Hasło „Inteligencja” w *Encyklopedii socjologii*, Warszawa: Oficyna Naukowa, T. 1.
- Lesińska M. (2015), *Emigracja i diaspora w polskim dyskursie politycznym*. CMR Working Papers 83/141, Warszawa: OBM przy ISS UW.
- Muskat-Tabakowska E., Borowski G., Cierpich A., Wąsala K. (red.) (2015), *Punkt widzenia w literaturze, kulturze i języku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nałęcz D. (1992), *Sen o władzy*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Okólski M., Grabowska-Lusińska I. (2008), *Emigracja ostatnia?*, Warszawa: Scholar.
- Ossowski S. (1948), *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Pomian G. (2001), Lata „Solidarności”, w: Pomian K. (red.), *Jerzy Giedroyc. Redaktor. Polityk. Człowiek*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 170–180.
- Praszałowicz D. (2010), *Polacy w Berlinie. Strumienie migracyjne i społeczności imigracyjne. Przegląd badań*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Richter O. (2012), Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii, „*CMR Working Papers*” 53/111, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.
- Sassen S. (2007), *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, tłum. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Skowronek J. (1976), Uwagi nad funkcją szlachecczości w polskim życiu polityczno-społecznym i ideologii w XIX wieku, w: Stefanowska Z. (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa: PAN, s. 183–198.
- Smoczyński R., Zarycki T. (2012), Współczesne polskie elity poszlacheckie w kontekście europejskim, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 1, s. 261–291.

- Smoczyński R., Fitzgerald I., Zarycki T. (2016), The intelligentsia informed habitus in social distance strategies of Polish migrants in the UK, „Ethnic and Racial Studies”, DOI: 10.1080/01419870.2016.1216140.
- Sowa J. (2011), *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków: Universitas.
- Stanikło J. F. (2008), Dlaczego Polska potrzebuje neosarmackiego republikanizmu?, w: Szomburg J. (red.), *Modernizacja Polski. Kody kulturowe i mity*, Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, s. 41–58.
- Stoła D. (2010), *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa: ISP PAN.
- Śpiewak P. (2000), *Spór o Polskę 1989–1999. Wybór tekstów prasowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tazbir J. (1978), *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tyrchan M. (2001), *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1976–1989)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Urbańska S. (2015), *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Wałaszek A. (red.) (2001), *Polska diaspora*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wasilewski J. (2011), Społeczeństwo polskie, społeczeństwo chłopskie, „Studia Socjologiczne”, nr 1(200), s. 353–368 (przedruk z nr 3(102), 1986, s. 39–56).
- Weber M. (1975), Klasy, stany, partie – podział władzy w obrębie wspólnoty, w: Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J. (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa: PWN, s. 415–428.
- Wodak R. (2009), Introduction: Discourse Studies – Important Concepts and Terms, w: Wodak R., Krzyżanowski M. (red.), *Critical Discourse Analysis in Social Sciences*, Routledge.
- Wodak R., Meyer M. (red.) (2002), *Methods in Critical Discourse Analysis*, London: Sage.
- Wojdon J. (2013), Obraz Polonii Amerykańskiej w polskiej prasie po roku 1989, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 3, s. 189–212.
- Wojdon J. (2002), Polish Americans in the Press of the People’s Republic of Poland (1952–1989), „Polish American Studies”, Vol. 59, Issue 2, s. 29–78.
- van Leeuwen T. (1996), The representation of social actors, w: Caldas-Coulthard C. R., Coulthard M. (red.), *Texts and Practices. Readings in Critical Discourse Analysis*, London: Routledge, s. 32–70.
- Zajączkowski A. (1993), *Szlachta polska: kultura i struktura*, Warszawa: Semper.
- Zarycki T. (2008), *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Zarycki T. (2015), Class Analysis in Conditions of a Dual-Stratification Order, „East European Politics & Societies”, Vol. 29, Issue 3, s. 711–718.
- Zarycki T., Warczok T. (2014), Hegemonia inteligentka: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa ‘długiego trwania’, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 27–49.
- Zienkowska K. (1987), O prekursorach inteligencji polskiej kilka uwag, w: Czepulis-Rastenis R. (red.), *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 5. IH PAN*, Warszawa: PWN, s. 9–31.
- Zimand R. (1976), Trzy pytania w przedmiocie szlachetczyzny, w: Stefanowska Z. (red.), *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, Warszawa: PAN, s. 95–119.
- Znanięcki F. (1974), *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żyro T. (2008), *Wola polityczna. Siedem prób z filozofii praktycznej*, Warszawa: WAIp.

ANEKS: BIBLIOGRAFIA KORPUSU
ANALIZOWANYCH TEKSTÓW „KULTURY”

Dekada	Opis bibliograficzny
1947–1949	Tymon Terlecki, Emigracja i Kraj , 1948, nr 7(07), s. 13–24 [1948TT]
	W.A. Zbyszewski, Bilans emigracji w Anglii , 1949, nr 4–5(21–22), s. 197–205 [1949WZ]
1950–1959	Janusz Kowalewski, Bodaj-eś ludzkie brudy sprzątał , 1950, nr 6(32), s. 81–99 [1950JK]
	Piotr Dunin, ‘Przechowalnia wartości moralnych’ , 1952 nr 12 (62), s. 109–117 [1952PD]
	Stanisław Zakrzewski, Fetysze i fikcje emigracji , 1953, nr 9(71), s. 3–22 [1953SZ]
	Ferdynand Zweig, Robotnik polski w Anglii , 1954, nr 3(77), s. 93–102 [1954FZ]
	Juliusz Mieroszewski, Traktat o innych Polakach, czyli przyczynek do socjologii emigracji , 1958, nr 3(125), s. 65–70 [1958JM]
	W.A. Zbyszewski, Polski Londyn po siedmiu latach , 1959, nr 6(140), s. 49–62 [1959WZ]
	Andrzej Chciuk, Najnowsza emigracja w Australii , 1959, nr 6(140), s. 77–99 [1959ACh]
1960–1969	Janusz Kowalewski, I znowu niewola , 1960, nr 9(155), s. 73–85 [1960JK]
	Wincenty Cygan, Uchodźcy , 1961, nr 12(170), s. 78–95 [1961JC]
	W.A. Zbyszewski, Przyszłość emigracji w Anglii , 1965, nr 6(211), s. 26–46 [1965WZ]
	Andrzej Chciuk, Jak żyjemy , 1966, nr 12(230), s. 106–117 [1966ACh]
	Jan Matis, Krajowiec wśród emigrantów , 1969, nr 1–2(256–257), s. 167–174 [1969JM]
	Juliusz Mieroszewski, Refleksje emigracyjne , 1969, nr 10(265), s. 79–86 [1969JM]
	Alina Grabowska, Raj utracony, raj odzyskany , 1969, nr 10(267), s. 120–129 [1969AG]
1970–1979	Jolanta Dworzecka, Division: blaski, cienie i nadzieje (wrażenia nowej emigrantki) , 1971, nr 1–2(280–281), s. 165–172 [1971JD]
	Alicja Zawadzka-Wetz, Nowa emigracja , 1971, nr 5(284), s. 109–115 [1971AZW]

Dekada	Opis bibliograficzny
	Juliusz Mieroszewski, O Żydach, kosmopolakach i wschodniakach , 1972, nr 6(297), s. 27–37 [1972JM]
	Adam Nasielski, Australia , 1972, nr 4(295), s. [1972AN]
	Grażyna Nowak, List z Londynu , 1973, nr 5(308), s. 107–117 [1973GN]
	Juliusz Mieroszewski, Kordian i cham , 1973, nr 1–2(304–305), s. 75–85 [1973JM]
	Witold Wirpsza, Jaki jest sens emigracji? , 1975, nr 10(337), s. 66–78 [1975WW]
	Jerzy Zubrzycki, O asymilacji i wielokulturowości , 1978, nr 4(367), s. 3–14 [1978JZ]
	Roman Breszka, Nowi , 1979, nr 6(381), s. 117–121 [1979RB]
1980–1989	Andrzej Zagozga [pseud. Adama Michnika], Czy emigrować? (List z Białoleki) , 1982, nr 6(417), s. 66–73 [1982AZ]
	Aleksander Gella, Inteligencja polska na obczyźnie , 1983, nr 3(426), s. 97–110 [1983AG]
	Włodzimierz Ledóchowski, Chochla , 1983, nr 7 (427), s. 87–84 [1983WL]
	Stanisław Jańczak, Pokusa emigracyjna , 1983, nr 6(429), s. 90–96 [1983SJ]
	Leopolita [pseud. Romana Zimanda], „Wśród ptaków wielkie poruszenie” , 1985, nr 3(450), s. 3–17 [1985L]
	Marek Szczukocki [pseud. Janusza Rudnickiego], Można żyć , 1986, nr 7–8(466–467), s. 71–87 [1986MS]
	Małgorzata Dziewięcka, Emigranci , 1988, nr 9(492), s. 99–102 [1988MD]
	Piotr Wandycz, Czy emigracja jest jeszcze potrzebna? 1989, nr 10(505), s. 3–15 [1989PW]
1990–2000	Zbigniew Kurcz, Polacy: bohaterowie czy handlarze? , 1991, 1–2(520–521), s. 109–118 [1991ZK]
	Józef Dużyk, Polski Rzym dzisiaj , 1992, nr 12(543), s. 121–123 [1992JD]
	Jerzy Zubrzycki, Czym jest dla mnie Polska , 1994, nr 3(558), s. 19–22 [1994JZ]
	Jerzy Boniecki, Refleksje emigranta , 1994, nr 6(561), s. 87–95 [1994JB]